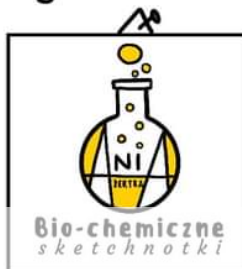


14 PAŹDZIERNIKA

DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ



Jeśli chcesz podziękować,
zrób to, ale szczerze,
wtedy gdy tak czujesz,
a nie tylko dlatego, że ktoś wymyślił DEN.



Mirostław Barć

Taki nauczyciel

WYMAGA, PYTA, ROBI KARTKÓWKI. CZY SĄ SPOSOBY NA WYMAGAJĄCEGO NAUCZYCIELA?

– Matematyki uczy was T.? No to macie przechłapane! – Rafał roześmiał się i popatrzył na młodszego brata i jego kolegę z wyraźną satysfakcją.

– To najsurowsza nauczycielka w szkole – dodał, najwyraźniej będąc zadowolonym z przerażonej miny Maćka i Bartka, którzy na jego słowa oderwali wzrok od telefonów i spojrzeli po sobie bezradnie.

– Pięknie się ta szósta klasa zaczyna – szepnął Maciek, trącając przyjaciela w bok. Spodziewali się dokładnie tego, co Rafał im przepowiedział. Mieli „przechłapane”.

TAK ZWAMI SUROWI NAUCZYCIELE TO ZWYKLE NAUCZYCIELE, KTÓRYM ZALEŻY NA WYMIKACH UCZNIÓW.



W każdej szkole jest nauczyciel, który ma opinię „ostrego” (bardzo wymagającego czy surowego).

To ten nauczyciel, który zadaje dużo prac domowych, często dodatkowych (np. ćwiczeń „z gwiazdką”).

Nigdy nie zapomina, żeby wpisać projekt do dziennika elektronicznego, przez co rodzice zawsze mogą sprawdzić, co ich dziecko ma zrobić.

Co drugą lekcję robi kartkówkę.

Często pyta na lekcji.

Wielu uczniów reaguje przerażeniem na wieść, że właśnie tak wymagający nauczyciel będzie uczył ich klasę. Tymczasem starsi uczniowie, którzy przez lekcje z niejednym surowym nauczycielem przeszli, mówią jednym głosem: **Macie wymagającego nauczyciela? Super! Jeszcze mu podziękujecie!**

Dlaczego? O tym powiedzą starsi uczniowie.



ALA, VII KLASA: *Wymagający nauczyciel sprawia, że uczysz się systematycznie. Mam porównanie, bo od IV klasy co roku zmieniała mi się pani od angielskiego.*

Teraz, w siódmej klasie, mam bardzo dobrą nauczycielkę. Co dwie lekcje robi nam listy słówek, a później z nich kartkówki. Dzięki temu uczymy się na bieżąco i nie mamy zaległości.

MARCIN, I KLASA LICEUM: *Mój nauczyciel matematyki w szkole podstawowej był bardzo wymagający. Wszystko musieliśmy mieć na ławkach, na każdą lekcję: przybory na geometrię, gotową kartkę na kartkówkę, niepomięty zeszyt... Do tego kiedy rozwiązywaliśmy zadanie na tablicy, musieliśmy dokładnie tłumaczyć, czemu robimy tak, a nie inaczej. Jak ktoś zrobił inaczej albo czegoś nie miał, od razu dostawał minus.*

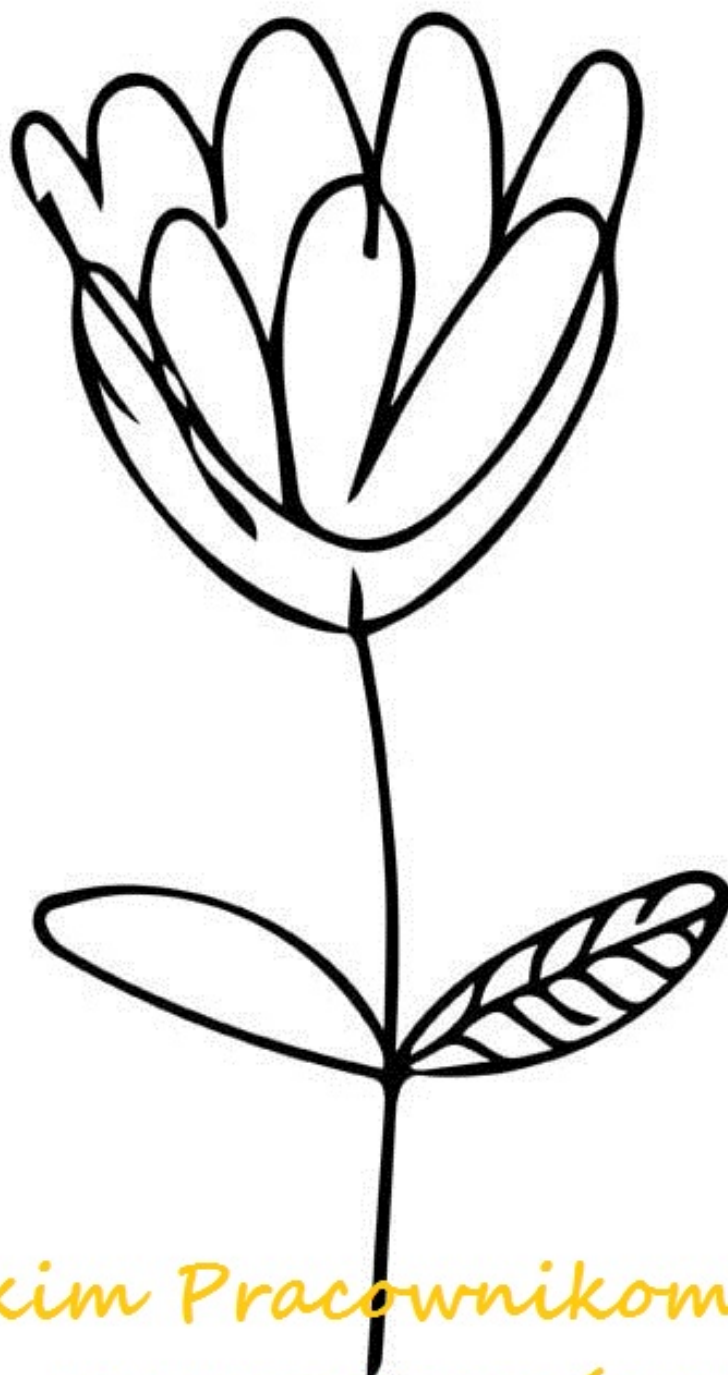
Wtedy go nie lubiłem, bo wiele razy dostałem przez niego (wtedy tak myślałem) nieprzygotowanie. Do tego to tłumaczenie zadań wydawało mi się bez sensu. Czasem chciałem podać wynik i mieć spokój!

Teraz, kiedy poszedłem do szkoły średniej, jestem temu nauczycielowi bardzo wdzięczny, bo nauczył mnie systematyczności. Nie mam problemów w nowej szkole. Do tego tu nauczyciele też wymagają dokładnego tłumaczenia zadań – a ja już to umiem. Jest mi łatwiej.

IGOR, VII KLASA: *Nasza pani od polskiego miała opinię bardzo wymagającej. Kiedy równoległa klasa czytała tylko lektury obowiązkowe, **my musieliśmy przeczytać dwie książki więcej, jakies lektury uzupełniające.** Byliśmy wściekli i uważaliśmy, że to niesprawiedliwe i mamy pecha.*

Tak naprawdę podziękowaliśmy jej dopiero w zeszłym roku, kiedy okazało się, że znajomość jednej z tych książek bardzo się przydała na konkursie z polskiego!





Wszystkim Pracownikom SP1...
NAJLEPSZOŚCI !!!